

## ***Odpowiedzi na pytania skierowane do Komisji***

### **1. Diakon - koncelebrans**

#### **Pytania:**

1. Czy koncelebrans powinien w trakcie Mszy Świętej wykonywać czynności diakona (zalewanie kielicha, podnoszenie kielicha przy doksolgii)?

2. W Agendzie diecezji opolskiej znalazłem stwierdzenie, że jeżeli wystawienie Najświętszego Sakramentu następuje bezpośrednio po Mszy Świętej, należy opuścić obrzędy zakończenia. Czy jednak nie są to dwie różne akcje liturgiczne, które należałoby rozdzielić, nawet jeżeli potraktujemy adorację jako przedłużenie liturgii eucharystycznej?

Artur Lesner

#### **Odpowiedzi:**

##### **Ad. 1**

Na początku należy wyjaśnić, czym jest Msza św. koncelebrana. Prezbiterzy na mocy sakramentu święceń drugiego stopnia otrzymują godność kapłańską i są współpracownikami biskupów oraz kierują Kościołem w zakresie wyznaczonym przez biskupa (por. KK 28). Ta reprezentacja biskupa dotyczy również liturgii (por. KL 42). Koncelebra ukazuje natomiast jedność kapłaństwa (KL 57). Stąd kapłani koncelebrując Eucharystię nie czynią nic innego, jak to, że realizują jedno kapłaństwo Chrystusa. Prezbiterzy celebrować Eucharystię w sposób kolegialny, który wyraża się w formie porządku hierarchicznego. W sposób wyraźny widać to, kiedy koncelebrze przewodniczy biskup otoczony przez innych kapłanów. Natomiast jeśli przewodniczy prezbiter, reprezentuje on biskupa. Koncelebransi, jako członkowie kolegium, w sprawach konstytuujących ofiarę wykonują zawsze te same czynności i w ten sposób dokonują jednego aktu kapłańskiego w osobie Chrystusa.

Po tym krótkim wyjaśnieniu teologicznym można przejść do wyjaśnień przepisów liturgicznych. OWMR 208 stwierdza: *Jeśli w Mszy koncelebranej nie bierze udziału diakon, jego funkcje pełni niektórzy spośród koncelebransów*. Należy jednak przyjąć założenie, że chodzi tu o funkcje nie należące do istotnych elementów wynikających z wykonywania jedności kapłaństwa.

Dlaczego tylko diakon służy przy przygotowaniu darów ofiarnych (por. OWMR 178)? Otóż już Hipolit Rzymski w *Tradycji apostoelskiej* (III w.) podaje: *diakona wyświęca się nie dla kapłaństwa, lecz do posługi biskupowi, by wykonywał jedynie jego polecenia (...). Nie otrzymuje też Ducha, w którym uczestniczą wszyscy członkowie kolegium prezbiterów, lecz czyni to, co mu mocą swej władzy powierzył biskup*. Ta myśl została też powtórzona przez II Sobór Watykański w KK 29. Wynika stąd prosty wniosek, że koncelebrans tworząc z innymi prezbiterami kolegium, nie podchodzi do ołtarza na czas przygotowania darów, ponieważ rozrywałby jedność obrazu kapłaństwa objawiającej się w koncelebrze. Ponadto prezbiter nie przyjmuje święceń drugiego stopnia (wchodząc już w kapłaństwo) dla posługi, lecz dla składania ofiary. Do tej posługi jest przeznaczony diakon. Stąd koncelebrans – prezbiter nie

nalewa wina i wody do kielicha. W związku z tym w OWMR nie ma nigdzie zapisu o dokonywaniu przez prezbitera tej czynności. Konsekwencją takiego rozumowania teologicznego jest zapis w OWMR 214: *Czynności przygotowania darów spełnia główny celebrans; inni koncelebransi pozostają na swoich miejscach*. Do ołtarza koncelebransi podchodzą dopiero po modlitwie nad darami, kiedy to rozpoczyna się anafora (od prefacji) i stoją przy nim aż do momentu Komunii (OWMR 215, 249). Wyjątek od tej reguły stanowi Msza koncelebrzana, której przewodniczy biskup. Wtedy, gdy nie ma diakona, jego funkcje wypełnia koncelebrans (Ceremoniał liturgicznej posługi biskupów, Katowice 2013, nr 122), który jest współpracownikiem i pomocnikiem biskupa (por. KK 28).

Natomiast funkcje, które nie należą do istoty składania Ofiary, a są tylko formą pomocniczości, mogą wykonywać koncelebransi. O tych właśnie funkcjach mówi OWMR 208. Jeżeli chodzi o doksologię, to OWMR 180 mówi o diakonie, a OWMR w dziale o Mszach koncelebrzanych, w nrze 236 nie wspomina koncelebransa, który trzymałby kielich. Wydaje się jednak, że w tym przypadku koncelebrans może spełniać tę funkcję, ponieważ razem z głównym celebransem wygłasza doksologię (OWMR 236). Ponadto koncelebransi stoją w tym momencie przy ołtarzu.

Koncelebrans może wypowiadać wezwanie do przekazania znaku pokoju (OWMR 239) i pomagać głównemu celebransowi w łamaniu Hostii (OWMR 240). Z nru 247 OWMR można wnioskować, że puryfikacji, w razie potrzeby, dokonuje koncelebrans.

Ad. 2

OWMR 170 podaje: *Jeśli po Mszy Świętej następuje jakaś czynność liturgiczna, opuszcza się obrzędy zakończenia, to jest pozdrowienie, błogosławieństwo i odesłanie wiernych*.

Adoracja Najświętszego Sakramentu będąca bezpośrednio po Mszy św. ukazuje związek istniejący między kultem Najświętszego Sakramentu a Mszą Świętą (Komunia święta i kult tajemnicy Eucharystycznej poza mszą Świętą, Katowice 1985, nr 58). W tej samej księdze, w nrze 70, jest podane wskazanie: *Hostię przeznaczoną do dłuższego i uroczystego wystawienia należy konsekrować podczas Mszy Świętej odprawianej bezpośrednio przed adoracją i po Komunii umieścić ją w monstrancji na ołtarzu. Mszę kończy się modlitwą po Komunii, opuszczając obrzędy zakończenia. Przed swoim odejściem kapłan stosownie do okoliczności ustawia na tronie Najświętszy Sakrament i okadza go*.

ks. Jacek Nowak SAC

## 2. Częstotliwość Komunii św.

### Pytania:

1. Spotkałem się z opinią, że nie można przyjmować Komunii św., jeżeli osoba spóźnia się na Mszę świętą. Po poszukiwaniu oficjalnego stanowiska Kościoła znalazłem tylko przepis KPK: Kan. 918 – Jak najbardziej zaleca się, ażeby wierni przyjmowali Komunię świętą podczas sprawowania Eucharystii. Proszącym jednak o nią dla słusznej racji poza Mszą świętą, należy udzielić, zachowując obrzędy liturgiczne.

Nie zabrania więc KPK przyjmowania Eucharystii po spóźnieniu się na Msze św. Czy istnieją jakieś precyzyjniejsze przepisy w tej sprawie? Jeżeli tak, to gdzie można je znaleźć? Zależy mi na możliwości odniesienia się do oficjalnego dokumentu, a nie tylko interpretacji przepisów przez dowolnego kapłana. Oczywiście interpretacje umieszczone w oficjalnym kanale informacyjnym Konferencji uznaję jako oficjalne stanowisko Kościoła.

Z informacji, do których udało mi się dotrzeć, wynika, że przed ostatnim soborem wyznawano przekonanie, że spóźnienie się na Msze Św. wiąże się z grzechem i to nieraz ciężkim. Czy jest to prawda i co zmieniło się w tej materii? Czy może to być wyjaśnienie panującego obecnie przekonania?

2. Konsultując się z różnymi kapłanami doszedłem do wniosku, że można przyjąć dwa razy w ciągu dnia Komunię św. pod warunkiem, że za drugim razem w pełni uczestniczę w Mszy św. Tymczasem po przeczytaniu KPK dowiedziałem się, że jest jeszcze jeden warunek przyjmowania Komunii św. drugi raz – zagrożenie śmierci: Kan. 917 – Kto przyjął już Najświętszą Eucharystię, może ją ponownie tego samego dnia przyjąć jedynie podczas sprawowania Eucharystii, w której uczestniczy, z zachowaniem przepisu kan. 921, § 2.

Czy w takim razie w normalnym przypadku (brak zagrożenia śmiercią) mogę przystąpić drugi raz w ciągu dnia do Komunii św.? Będę wdzięczny jeżeli zostaną przytoczone odpowiednie zapisy z dokumentów Kościoła odnoszące się do tego tematu.

Jakub Sędek

### **Odpowiedzi:**

Częstotliwość przyjmowania Komunii św. regulują przepisy KPK oraz Wprowadzenie teologiczno-pastoralne do „Komunia święta i kult tajemnicy eucharystycznej poza Mszą świętą”. W świetle tych dokumentów wszyscy wierni mogą w ciągu dnia przystąpić dwa razy do Komunii św. Dokumenty te nie mówią nic o tym, że osoba, która spóźniła się na Mszę nie może przyjąć Komunii św. Owszem, przed Soborem Watykańskim II spóźnienie się na Mszę po Liturgii Słowa postrzegane było jako grzech ciężki. Obecnie, zgodnie z Kan. 917 – kto przyjął już Najświętszą Eucharystię, może ją ponownie tego samego dnia przyjąć jedynie podczas sprawowania Eucharystii, w której uczestniczy, z zachowaniem przepisu kan. 921, § 2. To oznacza, że pierwszy raz w ciągu dnia można przyjąć Komunię św. nie będąc na Mszy, np. uczestnicząc w domu chorego podczas udzielania sakramentów chorych, albo będąc na Mszy tylko podczas obrzędów komunijnych, albo uczestnicząc w jakimś nabożeństwie. Aby przyjąć Komunię po raz drugi, należy uczestniczyć we Mszy św. Zasada ta naturalnie nie obowiązuje osób będących w niebezpieczeństwie śmierci. Pozdrawiam serdecznie.

Ks. prof. Krzysztof Konecki

### 3. Nazwa „Wielka Sobota”

#### Pytanie:

Szanowni Państwo,  
pisząc o historii Kościoła w średniowieczu, spotykam się z dwojaką „tytułaturą” Wielkiej Soboty – jest nazywana także sobotą wielkanocną. Obecnie nazwa „sobota wielkanocna” nie jest raczej używana w tekstach kościelnych. Pozostaje pojęciem kolokwialnym, jest używana w informacjach przez placówki handlowo-usługowe itp. Wydaje mi się, że Kościół stara się używać nazwy „Wielka Sobota”.

Proszę zatem o informację, czy użycie nazwy „sobota wielkanocna” jest właściwe i pożądane (lub o skierowanie do właściwej instytucji lub osoby, która może rzetelnej informacji na ten temat udzielić).

Łączę życzenia wszelkich łask Bożych!

Marcin Medyński

#### Odpowiedzi:

Szanowny Panie Marcinie!

Sobota poprzedzająca Wielkanoc nazywa się Wielką Sobotą. To określenie pojawia się już w starożytności. Podawanie przez niektóre osoby nazwy *Sobota Wielkanocna* mogło mieć w historii swoje pewne uzasadnienia. Otóż 1570 r. Pius V zabronił celebrowania Mszy św. po godzinie 12<sup>00</sup> każdego dnia. To odnosiło się również do celebracji Wigilii Paschalnej. Ta sytuacja przetrwała aż do 1951 r., kiedy to Pius XII pozwolił *ad experimentum* celebrować Wigilię Paschalną w nocy z soboty na niedzielę. Na stałe wprowadził ten papież nowy *Obrzęd Wielkiego Tygodnia* 16 listopada 1955 r. Wtedy to już w całym Kościele Wigilia Paschalna zyskała swoją celebrację o właściwej porze. Na przestrzeni tych prawie czterech wieków wytworzyła się świadomość, że Wigilia Wielkanocy (i inne wigilie) jest przez cały dzień poprzedzający święto. Utarło się nawet powiedzenie, że *jak przyjdzie się ze święconką do domu, to już można spożywać potrawy mięsne*. Było to spowodowane, że przed 1955 rokiem ksiądz w sobotę, przed południem był zajęty liturgią Wigilii Paschalnej, a dopiero po południu mógł błogosławić pokarmy. Obecnie nauka Soboru Watykańskiego II podaje, że w Wielką Sobotę zaleca się, aby przedłużyć post z Wielkiego Piątku (por. KL 110). W Polsce chodzi o tzw. wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a nie o post, który jest w Wielki Piątek.

Stąd dzisiaj określenie *Sobota Wielkanocna* mogłoby sugerować, że chodzi o *Sobotę w oktawie Wielkanocy*. Wigilia Paschalna rozpoczyna się co prawda w sobotę, ale po zmierzchu i wprowadza ona w tajemnicę zmartwychwstania celebrowaną w Niedzielę Wielkanocy. Krótko mówiąc: sobota poprzedzająca Niedzielę Zmartwychwstania prawidłowo była i jest określana mianem *Wielkiej Soboty* (łac. *Sabbato Sancto*).

Z braterskimi pozdrowieniami w Chrystusie

ks. Jacek Nowak SAC

#### 4. Gitara w liturgii

##### Pytanie:

Wielokrotnie w różnych rozmowach w kręgach kościelnych toczą się dyskusje o to, czy uprawnione jest użycie gitary akustycznej lub klasycznej jako instrumentu liturgicznego, towarzyszącego scholi; jest to powszechna praktyka w wielu parafiach, gitara pojawia się zarówno na Mszach rodzinnych (dla dzieci), wspólnotowych, jak również na „regularnej” Eucharystii niedzielnej. Jedni są przekonani, że to instrument kojarzony z muzyką rozrywkową, więc nie ma dla niego miejsca w liturgii. Inni zaś twierdzą, że skoro inne klasyczne instrumenty są dopuszczone, to i gitara klasyczna (byłe nie elektryczna, która jest wymieniona w Instrukcji Episkopatu Polski) może służyć muzyce liturgicznej. Nawet kapłani nie są co do tego zgodni.

Wedle mojej wiedzy, w przeciwieństwie np. do instrumentów smyczkowych gitara nie przyszła do liturgii za sprawą skomponowanych na nie utworów liturgicznych, a dzięki wspólnotom młodzieżowym, które chciały uczynić Mszę św. bardziej „przyjazną”. Zdaję sobie sprawę, że zwykle na gitarze grają osoby bez doświadczenia (a czasami i talentu), ale to przede wszystkim brak gitarowego repertuaru liturgicznego wzbudza moje opory. Skoro nawet fortepian – instrument szlachetny, kojarzony z muzyką najwyższych lotów – został wyłączony z użytku liturgicznego, dlaczego gitara miałaby być potraktowana inaczej? Punkt 29. Instrukcji, który mówi o fortepianie, kończy się skrótem „itp.”.

Być może ten temat był już poruszany na łamach „Anamnesis”, jeśli tak – przepraszam i proszę o namiar. Nieuregulowanie tego tematu, tak samo jak brak kanonicznego śpiewnika liturgicznego, wprowadza wiele zamieszania w muzyce liturgicznej.

Będę wdzięczny za rozstrzygnięcie tej kwestii.

Jakub Nizniowski

##### Odpowiedź:

Rzeczywiście ma Pan rację, że w dokumentach Kościoła nie ma jednoznacznego zakazu jej używania, ponieważ zapis w §29 Instrukcji Episkopatu Polski dotyczy gitary elektrycznej. Mamy jednak wcześniej „wyłączenie” instrumentów hałaśliwych lub wprost przeznaczonych do wykonywania współczesnej muzyki rozrywkowej. Interpretacja pozostaje więc w gestii decydujących o instrumentarium w liturgii, stąd rozbieżność zdań pomiędzy nimi.

W naszych kościołach zarówno repertuar śpiewów wykonywanych w liturgii z gitarą akustyczną, jak i sam sposób wykorzystywania tego instrumentu we Mszy św., zazwyczaj pozostaje w sprzeczności z duchem wspomnianej Instrukcji, choć nie sprzeciwia się samej „literze prawa”. Istnieje potrzeba bardziej precyzyjnej normy, aby nie było żadnych wątpliwości.

Zgadzam się z argumentacją Szanownego Pana. Gitara nie przyszła do liturgii za sprawą skomponowanych na nią utworów liturgicznych, a dzięki wspólnotom młodzieżowym, które chciały uczynić Mszę św. bardziej „przyjazną”. Jest jeszcze jednym środkiem „populistycznym” zubażającym muzykę liturgiczną. Zazwyczaj kapła-

ni tłumaczą to racjami duszpasterskimi, ale to tylko pozorna racja. Doskonale na ten temat wypowiadał się i pisał kard. J. Ratzinger – Benedykt XVI na temat muzyki „lekkiej, łatwej i przyjemnej”. Może należałoby odesłać zainteresowanych do tych komentarzy, aby wątpliwości dotyczące normy prawnej rozstrzygali w ich świetle.

Trwa praca nad nową Instrukcją o muzyce liturgicznej. Może głos Pana przyda się do ponownego przedyskutowania tej sprawy i jednoznacznego wyjaśnienia.

Łączę wyrazy szacunku i serdecznie pozdrawiam w Chrystusie

ks. prof. dr hab. Andrzej Filaber

## 5. Kiedy obchodzi się wspomnienie św. Zefiryra?

### Pytanie:

Mam takie pytanie i mam nadzieję, że ktoś będzie mi mógł pomóc w znalezieniu jasnej odpowiedzi na temat kiedy zmarł – błogosławiony Zefiryra Gimenez Malla, bo są podawane różne (2 sierpnia lub 8, 9 sierpnia 1936) chodzi mi o dokładną datę śmierci oraz kiedy obchodzone jest i powinno być Jego wspomnienie liturgiczne, bo czasami spotykam się z informacjami, że są to daty 4 maja – ogłoszenia błogosławionym, 2, 8 lub 9 sierpnia. Proszę o odpowiedź,

Andrzej Sachaj

### Odpowiedzi:

Szanowny Panie Andrzeju,

Pytanie Pana dotyczy bł. Zefiryra Gimeneza Malli, beatyfikowanego 4 maja 1997 roku przez Jana Pawła II, pierwszego Roma wyniesionego na ołtarze; a dokładniej kwestii dnia jego męczeńskiej śmierci i liturgicznego wspomnienia. Istotnie, w różnych publikacjach o bł. Zefiryra, podawane są różne daty.

Księgą liturgiczną, do której został wpisany bł. Zefiryra, jest *Martyrologium rzymskie* (*Martyrologium Romanum*) obecnie obowiązujące, ponownie wydane z polecenia tego samego papieża w 2004 roku. W księdze tej bł. Zefiryra widnieje pod datą 2 sierpnia, jako dniem jego narodzin dla nieba. Bł. Zefiryra nie został wpisany do powszechnego kalendarza liturgicznego, a jego kult liturgiczny pozostawiony jest Kościołom lub wspólnotom lokalnym. W tym wypadku hiszpańskiej diecezji, na terenie której oddał życie za wiarę, stając w obronie katolickiego księdza. W innych miejscach może być wspominany 2 sierpnia tylko na zasadzie wyboru dokonanego przez celebransę, ze względu na duchowy pożytek wiernych. Na pewno, wbrew podawanej w wielu publikacjach informacji, takie wspomnienie dowolne nie może mieć miejsca 8 sierpnia, ponieważ tego dnia w całym Kościele czczony jest obowiązkowo św. Dominik, prezbiter.

Edycja *Martyrologium rzymskiego* w języku polskim jest dopiero przygotowywana. W łacińskim wydaniu wzorcowym elogium (czyli zwięzła notatka) dotyczące bł. Zefiryra umieszczone jest na 12 miejscu, zaraz po błogosławionych męczennikach z zakonu klaretynów, rozstrzelanych tego samego dnia w bramie cmentarza, w Barbastru w Hiszpanii, gdy szalało prześladowanie przeciwko Kościołowi. W roboczym

tłumaczeniu polskim brzmi ono tak:

„(12) W tym samym miejscu, błogosławionego Zefiryna Gimeneza Malli, męczennika, który był z pochodzenia Cyganem, starał się o zachowanie pokoju i zgody między swoim ludem i sąsiadami. Kiedy w czasie tego samego prześladowania stanął w obronie kapłana, którego po ulicach ciągnęli rewolucjoniści, został wtrącony do więzienia i w końcu zaprowadzony na cmentarz; tam trzymając różaniec w rękach, został rozstrzelany i zakończył doczesne wędrowanie”.

Ks. Mateusz Matuszewski

## 6. Wyznanie wiary w Mszach dla dzieci

### Pytanie:

Czy w Mszach św. z udziałem dzieci można stosować wyznanie wiary z obrzędów chrztu świętego?

Brat Paweł

### Odpowiedzi:

Czcigodny Bracie Pawle!

W nawiązaniu do pytania postawionego w liście, trzeba najpierw sięgnąć do Katechizmu, aby zrozumieć następnie przepisy liturgiczne. *Symbol wiary jest zbiorem podstawowych prawd wiary, dlatego służy jako pierwszy i podstawowy punkt odniesienia dla katechezy* (KKK 188). *Pierwsze „wyznanie wiary” składa się przy chrzcie. „Symbol wiary” jest najpierw symbolem chrzcielnym* (KKK 189). *Według starożytnej tradycji, o której świadczy już św. Ambroży, wymienia się zazwyczaj dwanaście artykułów „Wyznania wiary”, symbolizujących poprzez liczbę apostołów całość wiary apostołskiej* (KKK 191). *Wśród wszystkich symboli wiary dwa zajmują szczególne miejsce w życiu Kościoła* (KKK 193). Należą do nich: *Symbol Apostolski* (KKK 194) i *Symbol Nicejsko – Konstantynopolitański* (KKK 195). Te dwa *Wyznania wiary* stanowią swoisty katechizm rzymski (por. KKK 196).

Opierając się na tej nauce, a szczególnie na KKK 193. 194, 195 obecny Mszał rzymski z 2002 r. (2008 r.) podaje dwa *Symbole wiary* jako alternatywne do wypowiedziania podczas Mszy Świętej (por. s. 512 – 514), Również OWMR 67 wyjaśnia, czym jest *Symbol*. to samo można znaleźć w *Wprowadzeniu do drugiego wydania Lekcjonarza mszalnego*, nr 29. Instrukcja *Redemptionis Sacramentum*, nr 69 podaje: *We Mszy świętej oraz innych celebracjach świętej liturgii nie wolno używać Symbolu, czyli Wyznania wiary, którego nie ma w prawie zatwierdzonych księgach liturgicznych*. Natomiast *Dyrektorium o Mszach św. z udziałem dzieci* (1.11.1973 r.), nr 49 wspomina o *Symbolu apostołskim* wyjaśniając, że jego treść stanowi zakres wykształcenia katechizmowego dzieci. To samo stanowisko przyjęła 155 Konferencja Episkopatu Polski w *Zaleceniach duszpasterskich Episkopatu Polski w związku z „Dyrektorium o Mszach św. z udziałem dzieci”*, nr 9c. Ponadto *Dyrektorium* w nrze 39 radzi, *aby dzieci posługując się symbolem apostoł-*

skim, o czym w nr 49, przyzwyczajają się powoli do symbolu nicejsko – konstantynopolitańskiego.

Na tej podstawie można jasno wyjaśnić, że podczas Mszy św. z udziałem dzieci (ale także gdy uczestniczą wyłącznie dorośli) można stosować tylko dwa Wyznania wiary: *symbol Nicejsko - Konstantynopolitański* lub *Symbol Apostolski*. *Symbol chrzcielny* (KKK 189) składa się tylko podczas udzielania chrztu lub przy odnowieniu przyrzeczeń chrzcielnych podczas Wigilii Paschalnej, albo przy udzielaniu sakramentu bierzmowania bądź Wiatyku. Stosuje się go także w obrzędzie *Błogosławieństwa źródła chrzcielnego bez sprawowania chrztu*. W innych sytuacjach liturgia nie przewiduje *Symbolu chrzcielnego*. W myśl *Dyrektorium* przystosowanie Mszy św., w której biorą udział dzieci, ma prowadzić do normalnego uczestnictwa w późniejszym wieku, aby było ono świadome, czynne i owocne (por. KL 11).

ks. prof. Jacek Nowak SAC

Warszawa, dn. 14 października 2013 r.

## 7. Czy można korzystać z przedsoborowego Collectio Rituum?

### Pytania:

1. Czy jako kapłan mam prawo korzystać z modlitw zawartych w Collectio Rituum Katowice 1963 w wersji dwujęzycznej (polsko – łacińska) oraz z wcześniejszego wydania tylko w języku łacińskim?

2. Czy mam prawo dokonać egzorcyzmu soli, wody i oleju korzystając z ksiąg przedsoborowych w języku łacińskim (m.in. z Collectio Rituum 1963)?

Ks. Wojciech Tkaczyk

### Odpowiedzi:

Moja odpowiedź na postawione przez Księdza pytania jest pozytywna. Formalnie bowiem można korzystać z przedsoborowych ksiąg liturgicznych. Jest jednak pewne ale... Nowe księgi liturgiczne, zwłaszcza te dotyczące egzorcyzmów i błogosławieństw ujmują te rzeczywistości trochę inaczej, w innej optyce, posiadają inną treść teologiczną. Mianowicie nastąpił powrót do biblijnej koncepcji błogosławieństw, a co za tym idzie postawienie pozytywnego akcentu na rzeczach. W późnym średniowieczu bowiem nastąpiło pewne "przeięcie" w podejściu do egzorcyzmów: zanim pobłogosławiono jakąś rzecz, najpierw odprawiano nad nią egzorcyzm. I tak dla przykładu egzorcyzmowano wodę, bo a nóż także w niej, mógł ukryć się szatan, dopiero później ją błogosławiono. Dziś Kościół odszedł od tej praktyki i w obrzędach liturgicznych nie egzorcyzmuje soli, wody oleju, o których Ksiądz wspomina, ale je błogosławi (!), aby służyły dziełu uświęcenia człowieka i przyczyniały się do chwały Bożej. Stąd w obecnych księgach, agendach liturgicznych nie znajdziemy formuł modlitewnych służących do egzorcyzmowania tych rzeczy. Natomiast w wypadku rzeczywistego opętania, czy wywierania przez szata-



na wpływu na przedmioty i miejsca, Kościół daje nam do ręki jako skuteczną pomoc egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne, które można zanosić do Boga w zmaganiu się z mocami ciemności. Konkludując poruszoną przez Księdza kwestię (o której można by jeszcze dużo mówić i pisać), należy stwierdzić, że skuteczną bronią przeciw zakusom szatana jest więc “egzorcyzm większy” odprawiany przez upoważnionego prezbitera, “egzorcyzm mniejszy”, czyli modlitwy, które mogą zanosić także wierni świeccy oraz post i jałmużna, o których mówi Pismo święte.

Ks. prof. K. Konecki

– konsultor Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów